



TYGODNIK SALWATORSKI

27.02.11 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 9 (845) • Rok 18

Pejzaż Zwierzyniecki 2010



Aleksandra Grzesiak, I miejsce w kategorii gimnazjum.
Reprodukcja: Piotr Tumidajski

Od lat, co roku, młodzi artyści mają szansę stanąć w szranki w organizowanym przez Radę Dzielnicy VII konkursie plastycznym "Pejzaż Zwierzyniecki". Na tegoroczny konkurs wpłynęły 142 prace i 2 albumy fotograficzne. Po obradach jury ustalono, że w kategorii fotografia zostanie przyznane jedno miejsce i jedno wyróżnienie. I miejsce zajęła praca Agnieszki Piaseckiej z Klubu Kultury "Chełm", wyróżnienie otrzymała Joanna Koziara z Gimnazjum nr 20.

W kategorii 3-4 latki I miejsce otrzymał Szymon Krawczyk z Przedszkola nr 76, II miejsce - Marcel Kozłowski - Przedszkole nr 9, III miejsce - Klaudia Przemyska z Przedszkola nr 76. W tej kategorii wyróżnienia przypadły: Patrycji Jellinek (P9) i Kindze Kowalskiej (P9).

(dok. na str. 3)

8. Niedziela Zwykła A

Dwom panom służyć...

"Nie troszczcie się zbytnio o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodzierać" (Mt 6,25).

„Miłujcie nieprzyjaciół” - wzywał nas Jezus w zeszlotygodniowej Ewangelii. Jeśli wybieramy Boga, musimy się czymś różnić od tych, którzy Go odrzucają. Inaczej nasz wybór jest tylko pozorny, tylko zewnętrzny. „Czyż i poganie tego nie czynią?” - zarzucał nam Jezus. Dzisiejsza Ewangelia znów wskazuje postawę, która powinna nas, jako chrześcijan, wyróżniać. Zaufanie do Boga. Zaufanie, że nie stanie nam się krzywda w życiu, gdy swój czas poświęcimy Bogu, zamiast ciągle walczyć o szczęście ziemskie. Bóg troszczy się o swoje dzieci. Skoro troszczy się o kwiaty i ptaki, czemu nie miałby się troszczyć o ludzi?

Postaw, które nie są zgodne z nauką Jezusa, jest kilka.

Pierwsza - to służenie mamonie. Typowa postawa pogan, a nie chrześcijan. Postawa tych, którzy nie wierzą, że po ziemskiej śmierci życie trwa nadal, dlatego najważniejsze jest w tym ziemskim życiu zdobyć jak najwięcej. Pieniądze, sława, władza, seks. Wcale nie musi to być zdobywanie poprzez przestępstwo, ciężki grzech, poprzez ludzką krzywdę. Ale już złem jest stawianie na rzeczy, które są ulotne, złe jest poświęcanie temu swojego życia. Gubienie rzeczy ważniejszych.

Inną postawą jest służenie „dwom panom”. Już nie typowe pogaństwo. Jest wiara w Boga, jest zrozumienie dla przykazań. Ale dopóki nie trafi się „lepsz” okazja. Kościół - tak. Chyba że w niedzielę można zarobić duże pieniądze. Przykazania - tak. Chyba że jest wyjątkowa okazja, żeby zdobyć stanowisko. Modlitwa - tak. Chyba że sława zobowiązuje i nie ma już na więcej czasu. Czystość - tak. Ale przecież nie wtedy, kiedy się „naprawdę kocha”. I może się komuś wydawać, że wszystko jest w porządku, bo przecież Bóg jest w życiu. Tymczasem Jezus mówi, że tak się nie da. Nie ma wiary na pół etatu. „Nikt nie może dwom panom służyć”. Albo zapraszamy Boga w całe nasze życie, albo Bóg staje się dla nas dekoracją, a nie Bogiem. Tylko jednemu możemy się poświęcić naprawdę. Wszystko inne będzie już podporządkowane temu jednemu. Albo wybieramy Boga naprawdę, albo co innego staje się naszym bogiem.

Ale błędnych postaw może być więcej. Oddanie życia Bogu nie oznacza, że nie mamy prawa do zarabiania dużych pieniędzy, do starania się o stanowiska, do ludzkiej miłości, do szczęścia. Traktowanie majątku jako grzechu, szukanie zła w seksualności nawet małżonków, stawianie równości między polityką a grzechem, nie jest miłością Boga, ale wykoślawieniem wiary. Podobnie jak nie jest wiarą zwykła dewocja. Wiara i modlitwa nie ma być ZAMIAST życia. Wiara ma być w samym życiu. Nie jest też wiarą oczekiwanie, że Bóg podrzuci nam talerz zupy, nie musimy się więc o nic starać. Wynikać to może albo z lenistwa, albo z magicznego traktowania modlitwy. Troska o rzeczy potrzebne jest naszym obowiązkiem. Jezus nie zwalnia chrześcijanina od starania się. Wyraźnie, wielokrotnie podkreśla jednak, by nie starać się ZBYTNIO. By w naszej trosce nie było lęku o jutro. Na tym polega zaufanie Bogu.

„Nie troszczcie się więc zbytnio” (Mt 6,34).

Teresa

Nie narzekajmy na młodych

Od wieków starsi narzekali na młodych: że „kto to widział?”, że „nie mają wyobraźni”, że „co z tego wyrosnie?”. To najładodniej wyrażane obawy.

Dzisiaj ja te obawy podzielam – ale nie w tej formie i nie odnosząc ich jedynie do młodych. Raczej byłbym skłonny powiedzieć, że pojawił się nowy rodzaj ludzi o cechach ludzi młodych, ale tylko braku odpowiedzialności, braku wyobraźni itd. Ponadto uogólnianie tych cech tylko do młodości też nigdy nie było prawdziwe.

Przymierzając się do takich ocen, powiedziałbym raczej, że dzisiejsza młodzież jest o niebo bardziej samodzielna i w sumie, w swej zasadniczej części i w pierwotnych wyrobionych ocenach rzeczywistości, o wiele bardziej dojrzała, niż moje pokolenie było w ich wieku. Zresztą to są rzeczy nieporównywalne. Nasze doświadczenia są im na szczęście kompletnie obce. To dla nich bajki i opowieści mało wiarygodne, a ich wiedza w stosunku do naszej opiera się na zupełnie innej dostępności informacji. Nie mówmy tu o umiejętności korzystania z tej informacji, czy jeszcze na dodatek umiejętności krytycznej oceny zawartości pozyskanej wiedzy. Jak chcą, mają informację pod ręką.

Takie rzeczy, jak umiejętność wykorzystywania wiedzy czy informacji przychodzi z doświadczeniem. Ważne tylko, by było to doświadczenie własne, pozyskiwane z pomocą rzeczywistych autorytetów danego tematu. W tym sensie młodzież jest naszym wspólnym zatroskaniem i zobowiązaniem. I jest w autentycznej kropce. Bo któż ma być tym autorytetem? Ktoś ogłoszony takim? Czy też może ten, który walczy z systemem nauczania, chcąc za wszelką cenę jednak doprowadzić do bezpośredniego kontaktu z uczniem, podopiecznym?

Nie martwi mnie więc rzekoma głupota (tak się czasem starsi wymądrzają) czy luki wiedzy (on tego nie wie? do jakiej szkoły on chodził? – mówi niejeden starszy człowiek). Martwi mnie zupełnie coś innego – co wyróżnia nasze czasy od wszystkich wcześniejszych obrotów pokoleniowych.

Dzisiaj ci młodzi ludzie trafili na czas niepewności norm, kwestionowania autorytetów i traktowania braku zasad jako zalety w czymś, co jest postrzegane jako w istocie najwyższe dobro – w skuteczności działania. Mógł uderzyć, wziąć – a nie zrobił tego. Frajer jakiś. Wyścig i brak skrupułów był zawsze. Lecz nawet gladiatorzy walczyli w obrębie pewnych reguł. Dzisiejsze czasy za zaletę uważają brak zasad, brak ideałów, lekceważenie autorytetów. I znów – wcale nie uważam, by taki zestaw bezwzględności był cechą tylko młodych.

Są też reprezentanci brylantowych postaw. Tyle, że są zepchnięci na margines i skazani na nieistnienie medialne. Nie mają być dobrym przykładem. I to jest istotnym problemem. I warto w tym miejscu powiedzieć – kto i dlaczego to robi.

Zawsze Ojczyzna, Patriotyzm, Wiara były punktami odniesienia, o których nie dyskutowano, za które to wartości znacząca część społeczeństwa była zdolna oddawać życie i majątki. Dziś – czy byłyby powstania? Czy znalazłaby się taka siła miłości do Ojczyzny i wiary? Rechot tłuszczy na występach kabaretowa naśmiewających się z najwyższych wartości – to już jakaś upiorna zgoda na plucie w twarz. Jest coś takiego, jak tęsknota za państwowością? Dziś sondaże pokazują, że znacząca ilość ludzi – nie tylko młodych – ale w ogóle wszystkich uważa, że nie ma co rozważać sprawy katastrofy smoleńskiej. Czy samo to już nie wystarczy? Albo gładka zgoda na obrażanie Kościoła.

Nie można się dziwić zachowaniom młodych – pozbawianych metodycznie wzorców, raczonych czymś, co nazywa się dobrem, a jest używane i do dobrego i do złego równocześnie. Rola politycznej poprawności jest tu zasadnicza. Wszak nie co innego, a ta polityczna poprawność nie pozwala kształtować młodego człowieka, pozwala natomiast na ingerencję w rodzinę i jej „upaństwowianie”. Słyszymy o powstawaniu zawodu „asystent rodziny” – ktoś, kto urzędowo nadzoruje i atestuje prawidłowość życia rodziny. Za progiem mamy ustawę o związkach partnerskich (choć się ona dziś jeszcze tak nie nazywa), do której została uchylona furtka przez

Parlament. I to jest ten sam Parlament, te same mury, nawet ci sami ludzie, do których mówił Święty Człowiek. Fotografowali się z Nim na potęgę. Dzisiaj młodym mówią – to nieważne.

Walka o rzeczy podstawowe jest pokazywana jako pieniądze polityczne. Klóć się oszołomy. Nie-oszołomy to ci, co się zgadzają z jedynie słuszną linią. Onegdaj były zaplute karły reakcji – dzisiaj oszołomy. Mało tego, dopuszczenie ich do głosu ma być hekatombą. To też już było.

Zanim młodzi się zorientują – już będą w stu procentach zniewolonym narodem, a środków do odzyskania wolności już mieć nie będą. Niestety.

To nie młodzież jest zła – ona jest zostawiona sobie samej. Skąd ma ona to wiedzieć. Ze szkoły? Z nauczycielem, który nie ma prawa mówić o swych przekonaniach, o wartościach? Weźmy zestaw lektur obowiązkowych – zaprzeczmy. Za mało jest takich, którym na młodzieży i na przyszości zależy.

Feliks Stalony-Dobrzański

List Misjonarza z Madagaskaru

Pierwszy wspólny list z Mahanoro rozpoczynam od podziękowania za życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne, które powoli dochodzą. Na niektórych widzę własnoręcznie dopisane słowo "przesyła" i podpis pod wydrukowanym tekstem. Takie życzenia też cieszą, ale bez krótkiego listu czegoś brak. Inni wysyłają list i życzenia oddzielnie, w dwóch kopertach, nie oszczędzając na znaczkach. A przesyłka listów kosztuje.

Dzień Wszystkich Świętych przeżyłem jeszcze w Marolambo. Ten dzień przypomniał nam o śmierci młodzieńca, który w lipcu utopił się, ratując matkę i córkę. Przed kilku miesiącami matka dwudziestolatka prała bieliznę, gdy sprostregła, że jej 8-letnia córka wpadła do wody. Wskoczyła do wody jej matka, chcąc ją ratować, i obie zaczęły tonąć. Syn wskoczył za nimi, udało mu się uratować siostrę, ale sam nie zdołał ująć z życiem. Jego kolega uratował matkę. W niedzielę po jego pogrzebie wspólnota katolicka poszła do domu złożyć rodzinie kondolencje, taki tu zwyczaj. Byłem i ja. Gdy przyszła kolej na rozmowę ze mną, ojciec przeprosił mnie za to, że nie poszedł na Mszę Świętą, chcąc w domu przyjmować ludzi przychodzących z kondolencjami. Powiedziałem, że Bóg patrzący w nasze serca na pewno go nie potępi. Z pewnością ich syn jest zbawiony. Był katechetą, zaangażowanym w pracę z harcerzami i czynnym w grupie liturgicznej. Na zakończenie dodałem, że teraz mają w niebie patrona ze swojej rodziny, który będzie się nimi opiekował. "I ja tak myślę" - odpowiedział ojciec, który okazał się bardzo wyrozumiałym dla mnie, rozpoczynając rozmowę w języku francuskim, przeze mnie łatwiejszym do zrozumienia. W dzień Wszystkich Świętych Ojciec Marian poszedł na jego grób i od razu poszła plotka, że młodzian misjonarzowi objawił się we śnie.

W dniu 2 listopada pożegnany przez Radę Parafialną wyjechałem z Marolambo, zabierając ze sobą wszystkie bagaże popularnie zwane "ubóstwem". Rzeczy pozostawiłem w Mahanoro, ale sam pojechałem do Tamatawy, aby uczestniczyć w zebraniu misjonarzy. Doroczne zebranie trwało cztery dni. Nie zawsze można odjechać od razu, gdyż - jak zwykle - albo samochód pozostaje w warsztacie naprawczym, albo trzeba czekać na jakieś dokumenty, kogoś odwiedzić, załatwić coś w stolicy, zrobić zakupy na pół roku i dlatego tym razem wyjechalibyśmy z Tamatawy dopiero po dziewięciu dniach. W drodze złamał się resor (tylko jedno pióro) i dlatego zatrzymaliśmy się na misji w Vatomandry. Lepiej, gdy z kabiny ubędzie 85 kg, więc ja rano po raz pierwszy wsiałem do malgaskiego autobusu. Było nawet dość wygodnie, chociaż trzęsie bardziej, niż w autobusach polskich. Ten autokar chyba resorów nie miał wcale. Ale byłem całą godzinę wcześniej, niż nasz land-rover.

O. Jan Sadowski OMI

Pejzaż Zwierzyniecki 2010

(dok. ze str. 1)

W kategorii starszaków (5-6 lat) I miejsce zajął Sebastian Saładyga (P9), II miejsce - Zuzia Charciarek (P9), III miejsce - Tymoteusz Gmytryk (P9). Wyróżnienia otrzymali: Agnieszka Suchan (P9) i Daria Zajdel (P9).

W kategorii szkół podstawowych klas 0-III: I miejsce otrzymała Bianka Pięta z Klubu Kultury "Wola", II miejsce zajęła Ania Grabinska (KK"W"), III miejsce - Sophia Dudhia (KK"W"). Wyróżnienia otrzymali: Ania Trędowska (Klub Kultury "Chełm) oraz Michał Furtak (KK"Ch").

W kategorii klas IV-VI: I miejsce przypadło Weronice Herc ze Szkoły Podstawowej nr 31, II miejsce zajął Jerzy Basiura (SP 31), III miejsce - Hubert Dej (SP 31). Wyróżnienia otrzymali: Dominika Pasich (KK"Ch") oraz Marianna Kuc (SP 31).

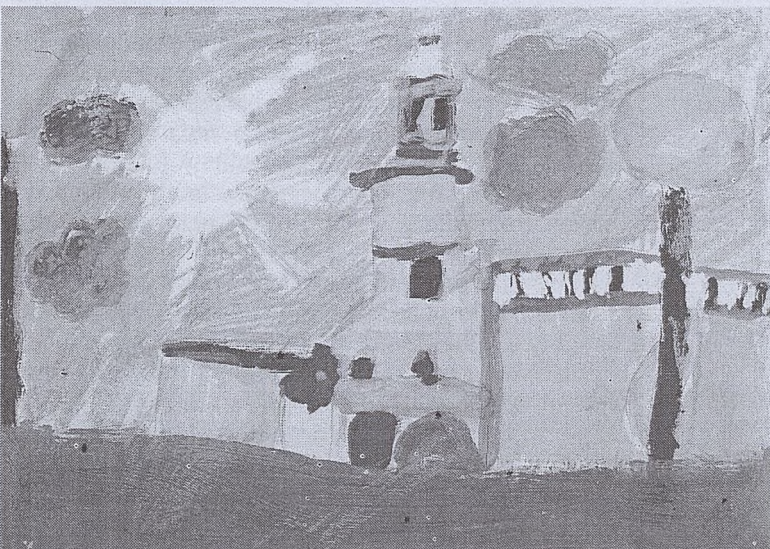
W kategorii gimnazjum: I miejsce zajęła Aleksandra Grzesiak z Gimnazjum nr 20, II miejsce - Joanna Makowska (KK"Ch"), III miejsce - Karol Wawrzekiewicz (KK"Ch"). Wyróżnione zostały prace Gabrieli Bialik (Gimnazjum Sióstr Pijarek) i Anatola Gawrzaka (KK"Ch").

Niepokojący jest fakt braku zgłoszenia prac do kategorii otwartej. Mimo stosunkowo szerokiej akcji informacyjnej, nie wpłynęła praca wykonana przez osoby, które ukończyły już naukę. Miejmy nadzieję, że sytuacja zmieni się w przyszłym roku.

Piotr Tumidajski



Agnieszka Suchan, wyróżnienie w kategorii szkół podstawowych klas 0-III. Reprodukacja: Piotr Tumidajski



Ania Grabinska, II miejsce w kategorii szkół podstawowych klas 0-III. Reprodukacja: Piotr Tumidajski

Zwierzyniecki konkurs literacki 2010

Publikujemy prace nadesłane na Zwierzyniecki Konkurs Literacki 2010 rok dla dzieci i młodzieży naszej dzielnicy. Dziś przedstawiamy tekst Aleksandry Chwastek z klasy II Prywatnej Szkoły Podstawowej Salwator, która otrzymała w konkursie II miejsce w kategorii "Proza, kl. I-III".

Legenda Zwierzynca

Dawno, dawno temu na Zwierzynca, na ulicy Słonecznej, był sobie stary dom zamieszkały przez złą czarownicę. Dom był opleciony przez sieci pajęczce, a wokół niego stały nagrobki. Pewnego dnia dwóm siostrom, Helence i Oli, wpadła piłka do ogródka złej czarownicy. W tym samym czasie, kiedy otworzyły bramę, w drzwiach stała "Diabło", doberman złej czarownicy. Po chwili dziewczyny zauważyły, że pies ma złoty ząb. Okazało się, że Diabło nie jest zwyczajnym psem, on jest gadającym psem, przeklętym przez złą czarownicę. Diabło opowiedział siostram całą swoją historię i powiedział, że tylko człowiek o dobrym sercu zdoła go odczarować. Lecz najpierw musi wykonać trzy zadania:

1. Przyjść o północy pod "Czarcim Mostek" i znaleźć skrzynię pełną skarbów.
2. Wspiąć się na najwyższą ze Skał Panieńskich i zabrać stamtąd kamień w kształcie serca.
3. Wskoczyć do Wisły i wyłowić "Dzwon Topielców".

Dziewczynkom zrobiło się żal biednego psa. Po krótkim namyśle postanowiły mu pomóc i wykonać trzy zadania. Pierwsze zadanie wydawało im się łatwe. Późnym wieczorem ubrały się ciepło, wzięły latarki, zabrały swojego psa Pioruna i wyruszyły. Pod Czarcim Mostkiem były o północy. Nagle z Piorunem zaczęło dziać się coś dziwnego: merdał ogonem, szczekał i kopał w ziemi. Helenka rozgrzebała ziemię, a Ola zauważyła skrzynię pełną skarbów. Siostry zabrały skrzynię do domu. Na drugi dzień postanowiły wyruszyć na poszukiwanie kamienia w kształcie serca. Zabrały ze sobą jedzenie, picie i liny. Gdy doszły do Skał Panieńskich, zaczęły szukać największej z nich. Wdrapały się na sam czubek największej skały. Po krótkich poszukiwaniach znalazły właściwy kamień. Helenka schowała go do torebki i po linie zjechały na dół. Trzeciego dnia siostry poszły nad Wisłę. Przebrały się w stroje kąpielowe, ubrały czepki i okulary. Do wody wskoczyły z klasztornej muru. Zaczęły nurkować w poszukiwaniu dzwonu. Nagle Ola zauważyła, że coś błyszczy na dnie. Nabrała powietrza i zanurkowała głębiej. Po chwili wynurzyła się z dzwonem w ręce. Uradowane dziewczynki zabrały go do domu. W czwartym dniu poszły do ogródka złej czarownicy i dały pieskowi zdobyte rzeczy. Szczęśliwy Diabło zaniósł je czarownicy. Stał się cud. Czarownica odczarowała psa. I piesek zmienił się w dawno zaginionego przyjaciela Helenki i Oli.

- Mateusz! - zaczęły krzyczeć dziewczynki.
- Cześć! - powiedział chłopiec. - Dziękuję wam, że mnie uratowałyście!

I wszyscy żyli zgodnie i szczęśliwie.

Aleksandra Chwastek

Jestem dziś z Tobą

Chociaż jest szaro i pada deszcz,
Chociaż w Twojej duszy smutek wciąż gra,
To przecież jestem dziś z Tobą Ja,
W Twoich modlitwach, myślach i snach.

Weronika Kuciel

Boża obecność

Rozważanie Tajemnic Światła Różańca Świętego (3)

Panie, dobrze, że tu jesteśmy..." (Mt 17,4)

Chcąc zbliżyć się do tajemnicy Przemienienia Pańskiego, musimy dostrzec cały kontekst tego zdarzenia. Nastąpiło ono niedługo po tym, gdy Jezus wprost zaczął mówić uczniom o mającej nastąpić Męce i swojej śmierci. Ostrzegali ich przed uczonymi w Piśmie, którzy Mu nie wierzyli, wciąż wystawiając na próby i żądając znaków. Jak trudna to była nauka, może świadczyć postawa Piotra, który, mimo iż dopiero co uznał w Jezusie Mesjasza, gdy usłyszał zapowiedź konieczności podjęcia przez Jezusa cierpienia, nie potrafił się z tym pogodzić, za co został ostro skarcony przez Mistrza.

Właśnie parę dni po tym zdarzeniu Jezus zabrał trzech swoich uczniów: Piotra, Jakuba i Jana na Górę, na której nastąpiło Przemienienie: "Jego twarz zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło" (Mt 17,2). Z dalszego opisu dowiadujemy się, że Przemieniony Jezus nie był sam. Rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem, którzy - jak dodał Ewangelista Łukasz: "...ukazali się w chwale i omawiali Jego odejście, którego miał dokonać w Jerozolimie" (Łk 9,31). Święty Piotr - naoczny świadek zdarzenia w swym drugim liście zaświadcza: "Otrzymał bowiem od Boga cześć i chwałę, gdy taki oto głos został dla Niego wydany przez jakże wielką Chwałę: Ten jest Synem moim umiłowanym, w Nim Ja mam upodobanie. I słyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej" (2P 1,17-18). W taki sposób ukazało się Bóstwo Chrystusa i mesjański charakter Jego zbawczej misji. To właśnie wtedy nastąpiło niejako potwierdzenie wcześniejszego wyznania wiary Piotra, który zapytany przez Jezusa: "A wy za kogo mnie uważacie?", odpowiedział: "Za Mesjasza Bożego" (Łk 9,20).

Przemienienie na Górze Tabor miało przygotować uczniów Jezusa do nadchodzących zdarzeń i umocnić ich wiarę. Jakże więc trafne okazały się słowa wypowiedziane wówczas przez Piotra: "Panie, dobrze, że tu jesteśmy...". Ewangelista Łukasz dodał przecież: "...nie zdając sobie sprawy z tego, co mówi". Wszystko bowiem, co nastąpiło po Przemienieniu, zmierzało w kierunku Męki i śmierci Syna Bożego.

Przemienienie na Górze Tabor stało się szczególnie bliskie hezychastom - bizantyńskim mnichom prowadzącym w XIII i XIV w. ascetyczne życie m. in. w klasztorze na górze Athos, w eremie św. Saby, czy w Wielkiej Laurze. Opierając się na dawniejszej, wywodzącej się prawdopodobnie z klasztoru św. Katarzyny na górze Synaj praktyce tzw. "modlitwy Jezusowej" lub "modlitwy serca", polegającej na ciągłym powtarzaniu Imienia Jezus i krótkiego wezwania: "Panie Jezu Chryste, Synu Boga, ulituj się nade mną", oddawali się kontemplacji, stosując przy tym pewne specjalne pozycje ciała oraz techniki oddechu, co stało się powodem krytyki ze strony niektórych ówczesnych uczonych teologów. Natomiast gorącym zwolennikiem hezychastów został żyjący w latach 1296-1359 późniejszy święty - Grzegorz Palamas, który w oparciu o hezychazm oraz inspirację płynące z opisu biblijnego "Światła Taboru", opracował doktrynę zwaną później palamizmem. Nauczał, że Bóg oddziałuje na człowieka poprzez swoje energie, obdarzając swoim światłem tych, którzy zbliżają się do Niego. Mówił o możliwości uczestnictwa człowieka w tej niestworzonej energii Boga. Jego poglądy teologiczne włączono potem do podstaw prawosławia.

cdn.

ba-sta

oprac. w oparciu o:

- Podręczna Encyklopedia Biblijna p. red. ks. E. Dąbrowskiego T II wyd. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1959. str. 361-363,
- Yannis Spiteris: "Ostatni Ojcowie Kościoła Kabasilas i Palamas. rozdz.: św. Grzegorz Palamas, Łaska i doświadczenie" - wyd. księży Marianów MIC, Warszawa 2006, str. 153-260,
- Pismo Święte: Ewangelie, 2 list św. Piotra.

Dzielnice w Krakowie

Samorzady dzielnic to miejsca, gdzie najczęściej kierują się mieszkańcy z ich codziennymi problemami - dziurawymi ulicami, chodnikami wymagającymi remontów, kwestiami związanymi z placówkami oświatowymi, zdrowotnymi, czy kulturalnymi.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, może on tworzyć jednostki pomocnicze: sołectwa oraz dzielnice, osiedla i inne. Jednostką pomocniczą może być również położone na terenie gminy miasto.

W Krakowie samorzady dzielnic powstały w 1991 roku. Był to efekt debaty i refleksji ze strony środowiska ówczesnych komitetów obywatelskich. Powstało wówczas 18 dzielnic i, mimo rozmaitych zmian ustrojowych, kompetencyjnych, czy finansowych, liczba ta się nie zmieniła.

Organem uchwałodawczym w dzielnicy jest rada. Liczy ona piętnastu członków w dzielnicy do dwudziestu tysięcy mieszkańców, a dwudziestu jeden w pozostałych. Organem wykonawczym jest zarząd, na którego czele stoi przewodniczący. Przewodniczący zarządu korzysta z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym.

Dzielnice mają kompetencje opiniodawczo-doradcze. Wspierają Radę Miasta w wykonywaniu jej zadań. Nie są samodzielnym podmiotem prawa, ale dysponują wyodrębnionymi środkami finansowymi, przekazywanymi na realizację jej zadań. To statut gminy określa uprawnienia jednostki pomocniczej do prowadzenia gospodarki finansowej w ramach budżetu gminy.

Niezależnie jednak od umocowania ustrojowego, dzielnice pełnią również ważną rolę w aktywizacji społeczności lokalnych i budowaniu ich tożsamości. Służą temu inicjatywy kulturalne (jak choćby Zwierzyniecki Salon Artystyczny w naszej dzielnicy) oraz odbywające się już niemal w całym Krakowie lokalne święta, gromadzące na wspólnej zabawie całe rodziny mieszkańców.

(red)

Anioł Pański 20 lutego 2011

Jeżeli chcemy być skutecznymi i wymownymi świadkami Jezusa, musimy sobie uświadomić, iż - jak mówił św. Paweł - jesteśmy świątynią Boga, a Duch Boży w nas mieszka - przekonywał Benedykt XVI podczas spotkania z wiernymi. Tylko Kochając Boga całym sercem, będziemy potrafili wypełniać Jego wolę - „ureczywistniać nową formę istnienia ożywaną przez miłość i przeznaczoną do wieczności”.

Nasze podążanie ścieżką wytyczoną przez Jezusa powinno także obejmować nasz stosunek do wrogów. „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,44-45) - te ewangeliczne słowa Jezusa wskazują, iż powinniśmy „zło dobrem zwyciężać”. „W obliczu zła, prześladowań, niesprawiedliwości, strzeżmy się chęci odwetu, zemsty i nienawiści, módlmy się za prześladowców” - podkreślił papież.

ME

Nowa Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec



Posiadanie przez krakowian wiedzy o zakresie kompetencji i możliwości Rad Dzielnic staje się kluczem do zrozumienia problemu jak i przyjęcia postawy popierającej. W powszechnym przekonaniu, radni dzielnicowi zajmują się jedynie "łataniem dziur" w chodnikach i ulicach. Rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

Aby lepiej sprostać problemom związanym z podejmowaniem stosownych uchwał, w Radzie funkcjonują komisje problemowe, których zadaniem jest przygotowywanie projektów uchwał do podjęcia na sesji. Obecnie liczba komisji uległa zmniejszeniu. I tak mamy w tej kadencji następujące komisje: Rewizyjną, Ochrony Środowiska i Utrzymania Zieleni, Infrastruktury i Lokalnych Inicjatyw Inwestycyjnych, Planowania Przestrzennego i Architektury, Kultury Fizycznej, Sportu i Współdziałania z Organizacjami Pozarządowymi, Bezpieczeństwa, Zdrowia, Pomocy Społecznej i Mieszkalnictwa, Edukacji, Kultury, Informacji i Kontaktów z Mieszkańcami.

Rady Dzielnic są nieocenionym doradcą w przeprowadzaniu wszelkich inwestycji miejskich. Można śmiało powiedzieć, że zakres obowiązków rad rozpoczyna się od chodnika przed blokiem, a kończy na opiniowaniu wielkich przedsięwzięć miejskich. To radni przydzie-

lają środki finansowe, w ostatnich dwóch latach mocno przycięte przez prezydenta, m.in. na remonty szkół podstawowych, gimnazjów, przedszkoli, modernizacje oświetlenia ulicznego, przebudowy dróg, ulic i chodników. Przydzielają również środki na wyposażenie i budowę nowych ogródków zabaw dla dzieci, opiekę nad zielenią miejską. Rady Dzielnic wskazują Radzie Miasta najpilniejsze potrzeby inwestycyjne, których budżet uniemożliwia przeprowadzenie tego w wymiarze lokalnym. Wreszcie opiniują inwestycje deweloperskie w trosce o zachowanie zdroworozsądkowego ładu przestrzennego. To często dzięki zaangażowaniu poszczególnych radnych blokowane są deweloperskie zakusy, które jedyne korzyści przynoszą inwestorom, stając się zburą dla okolicznych mieszkańców.

Dotychczasowa praca Rady Dzielnic VII nie opierała się jedynie na "statutowych" założeniach. Od szeregi lat prowadzony jest szereg konkursów, skierowanych głównie do dzieci i młodzieży, ale równocześnie do osób dorosłych. Warto wymienić tutaj najważniejsze: Bieg śladami Panien Zwierzynieckich, Pejzaż Zwierzyniecki oraz Zwierzyniecki Konkurs Literacki.

Osobną grupą działalności jest coroczne Święto Dzielnicy VII oraz ceremonie wręczania statuetek zasłużonym dla dzielnicy: "Lajkoników" i "Kopców".

Piotr Tumidajski

Zarząd Dzielnicy

- Szczęsny Filipiak - Przewodniczący Zarządu
- Andrzej Hawranek - Zastępca Przewodniczącego
- Paweł Bułat - Członek Zarządu
- Jan Dziura-Bartkiewicz - Członek Zarządu
- Marek Golonka - Członek Zarządu

Skład Rady Dzielnicy VII Zwierzyniec

(kadencja 2011-2014)

1. Budziak Andrzej
2. Bułat Paweł
3. Dziura-Bartkiewicz Jan
4. Filipiak Szczęsny
5. Filipiak Łukasz
6. Gaczorek Filip
7. Garzeń Marzena Czesława
8. Golonka Marek
9. Hawranek Andrzej
10. Jakubowski Krzysztof
11. Kajfarz Paweł
12. Kapusta Marcin
13. Kowalski Paweł Marek
14. Kwarciak Krzysztof
15. Mach Julia
16. Mardyła Magdalena
17. Milej Jerzy
18. Sikora Marek
19. Tumidajski Piotr
20. Wcisło Ewa
21. Zięba Andrzej



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

Nieustanna nowenna do bł. Bronisławy we wtorek o godz. 19.00.

* * *

4 i 5 marca przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. Msza o Najświętszym Sercu Pana Jezusa w pierwszy piątek o godz. 6.30 z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Msza św. dla dzieci o godz. 18.00. Pół godziny wcześniej będzie dla nich spowiedź święta.

* * *

W pierwszą sobotę 5 marca księża naszej parafii odwiedzą zgłoszonych chorych.

* * *

Młodzież przygotowująca się w naszej parafii do bierzmowania przyjmie ten sakrament umocnienia wiary w sobotę 2 kwietnia o godz. 17.00.

* * *

Jest do nabycia nowy numer dwumiesięcznika "Miłujcie się".

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 27 II (niedziela) - 8. Niedziela Zwykła

Czytania mszalne: Iz 49,14-15; 1 Kor 4,1-5; Mt 6,24-34

*** 2 III (środa) - 18. rocznica śmierci Śl. Bożego bpa Jana Pietraszki

*** 4 III (piątek) - św. Kazimierza, królewicza, patrona Archidiecezji Krakowskiej

- pierwszy piątek

W Krakowie

Było:

~ W rankingu na najlepsze liceum w kraju („Rzeczpospolita” i „Perspektywy”) na 5. miejscu jest krakowskie V LO, a na dziesiątym – I LO (w ub. roku było na dwudziestym). II LO dopiero na 74 miejscu (a było na pięćdziesiątym)

~ W rankingu klinik kardiologicznych („Newsweek”) za najlepszy polski ośrodek uznano Klinikę Kardiologii w Szpitalu Jana Pawła II w Krakowie

~ Muzeum Historyczne m. Krakowa otrzymało 92 fotografie z lat okupacji. Podarował je Hans Kluge, syn oficera Wehrmachtu Ottona Kluge, który te zdjęcia wykonał

~ Mediana wynagrodzenia w Krakowie w 2010 roku wynosiła 3700 zł brutto (netto 2644 zł). W porównaniu: Warszawa 5000 zł, Wrocław, Trójmiasto 4 000 zł, Poznań 3900 zł

~ Od maja 2009 trwa proces przeciw pozwoleniu na zaadaptowanie zabytkowej Strzelnicy na Woli Justowskiej na obiekt handlowo-usługowy. Gminą uzyskała zgodę na rozwiązanie umowy ze spółką, która była użytkownikiem wieczystym. Wyrok nie jest prawomocny

~ W Krakowie odbył się Międzynarodowy Festiwal Perkusyjny
~ W styczniu odnotowano 15 przypadków wścieklizny w Małopolsce (w ub. roku ponad sto: lisy, psy, koty, samy). W całym Krakowie na szczęście w tym roku wścieklizny jeszcze nie było

Jest:

~ Dworzec autobusowy w Czyżynach powrócił do MPK. Zarządca prywatny nie wywiązał się z obowiązków. Obecnie dworzec jest wyremontowany i dłużej otwarty (do godz. 22). W czerwcu natomiast otwarty zostanie nowy dworzec przy ul. Powstańców Wielkopolskich, a przy nim miejsca parkingowe dla samochodów osobowych

Ciekawostki Dla kierowców

Zmiany w 2011 roku

- Ubezpieczyciel ma teraz obowiązek informowania klientów o zbliżającej się dacie zakończenia polisy.

- Niestety, w bieżącym roku podniesione zostaną ceny OC i AC.

- Pijanym rowerzystom nie będzie już zabierane prawo jazdy.

- Nareszcie zlikwidowane zostało podwójne ubezpieczenie. Polisa jest ważna do końca okresu i nie jest automatycznie odnawiana przez ubezpieczycieli, gdy zapomnieliśmy ją wypowiedzieć, a ubezpieczyliśmy samochód w innej firmie. W każdej chwili ubezpieczenie można wypowiedzieć.

- Od nowego roku na autostradach można jeździć szybciej (140 km/h), podobnie na drogach dwupasmowych (120 km/h). Przekroczenie prędkości do 10 km/h to mandat do 50 zł i 1 pkt karny, od 11 do 20 km/h - 2 pkt karne i 50-100 zł, 21-30 km/h 4 pkt i 100-200 zł, 31-40 km/h - 6 pkt i 200-300 zł. Najwyższa kara to 500 zł i 10 pkt karnych.

1% podatku

Przekazując 1% podatku na organizacje pożytku publicznego, nie ma już konieczności wpisywania nazwy organizacji, wystarczy numer Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) i kwota. Ale w razie pomyłki pieniądze przechodzą do budżetu państwa. W ubiegłym roku w Krakowie podatnicy podarowali 31,2 mln zł (w całej Polsce OPP otrzymały 357,1 mln zł, wpłaciło je 33% podatników, średnio była to kwota 11 złotych). Mimo że coraz więcej podatników przekazuje 1 procent (rok wcześniej 28 proc.), to pozyskane kwoty są mniejsze niż w 2009 roku. Ministerstwo zatwierdziło 6678 organizacji uprawnionych do otrzymania podatku. Te, które nie rozliczyły się z daru otrzymanego w zeszłym roku - zostały skreślone z listy.

~ Przy nowej ulicy Kuklińskiego stawiane są ekrany akustyczne („zielone ściany”), które w przyszłości będą jeszcze obsadzone roślinami

~ Nie opłacamy już podatku od psów. Warto jednak kupić numerkę identyfikacyjną na obrozę (w tym roku trójkątny z napisem Kraków), który pomaga w poszukiwaniu właściciela w przypadku, gdy pies się zagubi

~ Nowym Miejskim Rzecznikiem Konsumentów jest Jerzy Gramatyka. Przyjmuje bez konieczności wcześniejszego umawiania się przy al. Powstania Warszawskiego 10 (I p.) w godz. 7.40-15.30

Będzie:

~ Do 11 marca przyjmowane będą zgłoszenia kandydatów do nowej (już 17.) edycji Samorządowego Konkursu Nastolatków „8 Wspaniałych”. Mają to być młodzi krakowianie (14-19 lat), pomagający jako wolontariusze, o nienagannej postawie, niemający problemów z nauką. Do 2 kwietnia wybranych zostanie 8 osób

~ Muzeum Etnograficzne ma sto lat. Z tej okazji co miesiąc odbywają się spotkania z muzeum. Najbliższe to: 31 marca (muzyka źródeł), 28 kwietnia (tajemnice konserwatorskie). Wstęp wolny

Być może:

~ Kłopicz Krakusa wreszcie zostanie wyremontowany, a teren wokół niego zagospodarowany. Kłopicz ma ponad 1000 lat i jest wspaniałym punktem widokowym, jest jednak mocno zniszczony. Największym problemem jest dzika ścieżka (na skręty, pokonywana często na czworakach). Coraz głębiej wciska się w zbocze i jest nią wypłukiwana ziemia, ponieważ nie rosną tam już rośliny. W planach jest ustawienie pod kopcem stojaków na rowery i ławek, zbudowanie alejek spacerowych, uporządkowanie zieleni, a w przyszłości iluminacja kopca

Koncert Haliny Kunickiej

25 marca o godzinie 19.00 w Klubie Garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza odbędzie się koncert Haliny Kunickiej. Fani artystki usłyszą znane i lubiane piosenki, takie jak: "To były piękne dni", "Czumbalalajka", "Niech no tylko zakwitną jabłonie" oraz wiele innych, przy akompaniamencie Jerzego Derfla (od wielu lat również towarzyszący Wojciechowi Młynarskiemu).

Koncert ten odbywa się pod honorowym patronatem ks. Inf. Jerzego Bryły, duszpasterza artystów. Bilety do nabycia już od 22 lutego. Dla czytelników Tygodnika Salwatorskiego w specjalnej cenie 36 złotych (normalna cena 42 zł) pod numerem 798 861 024.

Filmotechnika Rynek Główny 9 (pasaż Bielaka)

Punkt Informacji Miejskiej ul. św. Jana 2

Pawilon Wypiańskiego Plac Wszystkich Świętych 2

Zapraszamy Serdecznie



Wspomnienie 4 marca

Św. Kazimierz (1458-1484)

Św. Kazimierz, król wicz. Był synem Kazimierza Jagiellończyka oraz Elżbiety Rakuszanki. Jego wychowawcą oraz nauczycielem był Jan Długosz, autor słynnej kroniki oraz Kallimach. W 1471 r. podjął bezskutecznie starania o uzyskanie korony węgierskiej. Potem, pod nieobecność swego ojca Kazimierza, który przebywał na Litwie, był namiestnikiem w Koronie. Godził zainteresowanie sprawami państwa z prowadzeniem bogatego życia duchowego. W 1483 r. ojciec wzwał go do Wilna. Cierpiący na gruźlicę Kazimierz zmarł w drodze do tego miasta. Pochowany został w katedrze wileńskiej. Gdy w roku kanonizacji (1602) otwarto grób, ciało okazało się nienaruszone. W 1953 roku relikwie zostały przeniesione do kościoła św. Piotra i Pawła.

Kazimierz nazywany jest patronem dwóch narodów – polskiego i litewskiego, w tym litewskiej młodzieży, jak również Kawalerów Maltańskich.

W ikonografii przedstawiany jest w książęcej mitrze. W rękę trzyma zwój z łacińskim maryjnym hymnem "Omni die dic Mariae", który po otwarciu grobu znajdował się przy głowie św. Kazimierza.

(red)

Z serwisów informacyjnych



☞ W Popielec (9 marca), na rozpoczęcie Wielkiego Postu, w katolickich parafiach całych Stanów Zjednoczonych odbędzie się doroczna kolekta na Kościół w środkowo-wschodniej Europie. W ubiegłym roku w oparciu o środki zebrane w USA sfinansowano 314 projektów w 21 krajach na sumę 6,3 mln dol.

☞ Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy obniżającej zasiłki chorobowe służb mundurowych. Funkcjonariusze i żołnierze będą dostawać zasiłek chorobowy taki jak cywile, czyli zamiast 100 proc. - 80 proc. pensji.

☞ W Kolonii święcenia kapłańskie przyjął 61-letni profesor historii Harm Klueting, który w 2004 r. jako duchowny ewangelicki przeszedł do Kościoła katolickiego i od tego czasu przygotowywał się do kapłaństwa. Ten były duchowny ewangelicki pozostaje w związku małżeńskim i ma dwoje dorosłych dzieci. Możliwość przyjęcia święceń kapłańskich w podobnych przypadkach stworzył w 1951 roku Pius XII.

☞ Centrum im. Adama Smitha i Związek Dużych Rodzin "Trzy Plus" apelują do premiera, by jednym z priorytetów polskiej prezydencji stała się inicjatywa rozszerzenia niższej stawki podatku VAT na artykuły dziecięce. Obecnie jest to 8 proc. Jednak od 1 stycznia 2012 r. artykuły te mają być obłożone stawką podstawową - 23 proc. Jak oszacowało Centrum, w Polsce koszt wychowania dziecka do osiągnięcia przez nie 20. roku życia wynosi - według obecnych cen - 190 tys. zł, koszt wychowania dwójki dzieci - 322 tys. zł, a trójki - 436 tys. zł.

☞ W wieku 89 lat zmarł 17 lutego bp Augustine Hu Daguo, „podziemny” ordynariusz diecezji Shiqian w południowochińskiej prowincji Guizhou. Hierarcha ponad 1/3 swego życia spędził w więzieniach i obozach pracy ze względu na wiarę i wierność papieżowi oraz Kościołowi powszechnemu. W Chinach żyje około 10 mln katolików. Połowa należy do oficjalnej organizacji Patriotycznego Stowarzyszenia Katolików Chińskich, pozostającego pod całkowitą kontrolą partii komunistycznej i odrzucającego władzę papieża. Drugą połowę stanowią biskupi, księża, siostry zakonne i świeccy, uznający papieża i Watykan oraz pragnący zachować z nim jedność. Są oni narażeni na nieustanne prześladowania i działają najczęściej w podziemiu.

☞ Z badań opublikowanych przez Publiczne Centrum Badań nad Zdrowiem w Luksemburgu wynika, że posługiwanie się więcej niż dwoma językami działa ochronnie na pamięć seniorów. Mózg osób, które posługują się większą liczbą języków, bardziej intensywnie wykorzystuje tzw. centralny system wykonawczy, tj. obszar mózgu umożliwiający skomplikowany sposób myślenia.

☞ Jak donosi Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, najczęściej nadawanymi imionami w Polsce w 2010 r. były: dla dziewczynek – Julia, Maja i Zuzanna, a dla chłopców – Jakub, Szymon i Kacper. Tylko pięć dziewczynek otrzymało imię Nadzieja, a czterech chłopców Elvis.

☞ W pierwszej połowie bieżącego roku powinno zostać zakończone łączenie poszczególnych części zniszczonego przez złodziei napisu "Arbeit macht frei" z bramy wejściowej do byłego niemieckiego obozu w Oświęcimiu. Napis został skradziony w grudniu 2009 roku. Złodzieje przecięli go na trzy części. O tym, czy napis kiedykolwiek jeszcze wróci nad bramę, zadecyduje dyrekcja muzeum na podstawie opinii konserwatorów, wydanej po jego scaleniu. Brama główna, jako jedyna w całym obozie, została wykonana przez polskich więźniów politycznych. Napis nad bramą, który jest jednym z symboli obozu, wykonali więźniowie z komanda ślusarzy pod kierownictwem Jana Liwacza (numer obozowy 1010).

☞ Ograniczenie odpowiedzialności Poczty Polskiej za niewykonanie usługi do pięciokrotności opłaty za nią jest zgodne z Konstytucją RP – tak orzekł niedawno Trybunał Konstytucyjny. Ograniczenie odpowiedzialności zawiera ustawa – Prawo pocztowe, stanowiąc, że w przypadku niezrealizowania przekazu pocztowego poszkodowanemu przysługuje odszkodowanie jedynie w wysokości pięciokrotnej opłaty pobranej za jego nadanie (plus kwota przekazu). Jest to wyjątek od ogólnych zasad prawa cywilnego, że odszkodowanie należy się w pełnej wysokości.

Przegląd prasy

In vitro – to hasło już od kilku lat budzi w Polsce coraz gorętsze dyskusje. Tymczasem w państwach Europy Zachodniej rozpętała się burzliwa dyskusja nad zjawiskiem będącym niejako następstwem zaakceptowania i stosowania metody sztucznego zapłodnienia – narodziny „dzieci-leków”. Otóż w styczniu tego roku we Francji przyszło na świat dziecko, które narodziło się po to, by mógł żyć jego starszy, ciężko chory brat. Sprawa ta poruszyła wiele mediów, pisały o niej m.in. tygodniki katolickie - „Gość Niedzielny” oraz „Przewodnik Katolicki”.

Historia zaczyna się kilka lat temu, kiedy we francuskiej rodzinie rodzi się chłopiec z ciężką chorobą o podłożu genetycznym - niedokrwistość tarczowatokrwiową. Jediną szansą na jego wyleczenie są komórki macierzyste, znajdujące się w embrionie, krwi pępowinowej czy też np. w szpiku kostnym. Dodatkowo w omawianym przypadku konieczna była bardzo duża zbieżność tkanek „dawcy” i „biorycy” - taka, która zdarza się tylko u rodzeństwa, a i to nie zawsze. Rodzice chłopca zdecydowali się więc na kolejne dziecko, mające uratować pierwsze. Młodszy brat chorego Francuza przyszedł na świat w styczniu tego roku. W trakcie porodu z krwi pępowinowej pobrano komórki macierzyste. Czy pomogą one starszemu z braci? Tego dziś nie wiadomo, jednak cała sprawa wzbudza w wielu ludziach ogromny sprzeciw natury moralnej.

Pierwszą kwestią jest zastosowanie w tym przypadku metody in vitro, stanowczo odrzucającej przez Kościół katolicki, jako proceder, który „rozrywa istotny związek między małżeńskim aktem miłości a przekazaniem ludzkiego życia”. Zwolennicy sztucznego zapłodnienia często podkreślają, iż jest ona jedynym ratunkiem dla bezpłodnych par. Pomijając niezasadność tej argumentacji, należy podkreślić, iż w omawianym przypadku rodzice mogli mieć dzieci w sposób naturalny. Dlaczego zdecydowali się na in vitro? Tu dotykamy jeszcze poważniejszego problemu – sztuczne zapłodnienie było potrzebne, ażeby możliwe było wyselekcjonowanie spośród zapłodnionych embrionów tego, który jest zdrowy, a ponadto ma odpowiednią zgodność tkankową z żyjącym chorym chłopcem. I dopiero taki „doskonały embrion”, wybrany na drodze surowej technicznej oceny, dostał szansę na życie i wszczepienie do łona matki.

Zastosowanie takiej procedury implementacyjnej rodzi stanowczy sprzeciw. To instrumentalizacja człowieka - „Podstawowe prawo do życia jest zrelatywizowane w stosunku do organicznych cech człowieka. (...) żadne kryterium nie może być podstawą dokonywania selekcji ludzi i na podstawie tej selekcji przyznawania im prawa do życia” - pisze „Przewodnik Katolicki”. „Dotykamy tu kwestii przeznaczenia, godności człowieka. Wchodzimy na pole eugeniki, otwieramy puszkę Pandory. Wtórujemy koncepcji utilitarystycznej człowieka (...)” - to z kolei słowa cytowanej przez „Gość Niedzielny” Christine Boutin, przewodniczącej Chrześcijańskiej Partii Demokratycznej we Francji.

Ale kontrowersji jest jeszcze więcej. Jaka jest motywacja rodziców „dziecka-leku”? W tym przypadku trudno mówić po prostu o chęci posiadania potomstwa. Narodzonemu w efekcie takiego zabiegu dziecku robi się krzywdę na samym starcie: „Dziecko-lekarstwo nigdy nie znajdzie satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o powody sprowadzenia go na świat. Każdy człowiek jest w stanie akceptować samego siebie jedynie wtedy, gdy został poczęty dla niego samego” - podkreśla w „Gościu Niedzielnym” przewodniczący zespołu ds. bioetyki Konferencji Biskupów Francuskich abp Pierre d'Ornellas.

Powyższe argumenty przeciw takim procederom nie wszystkim przekonują. „Nie wolno przerywać postępu medycyny, strasząc konsekwencjami. Próba narzucenia religijnej argumentacji jest nieporozumieniem w państwie laickim” - przekonuje francuski profesor, kierujący zespołem, który doprowadził do urodzenia „dziecka-leku”. Tymczasem nasz wkrótce już błogosławiony Jan Paweł II napisał w

swojej encyklice „Evangelium vitae”: „Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia” (EV 60) oraz „Ocena moralna przerywania ciąży dotyczy także nowych form zabiegów dokonywanych na embrionach ludzkich, które, chociaż zmierzają do celów z natury swojej godziwych, prowadzą nieuchronnie do zabicia embrionów. Odnosi się to do eksperymentów na embrionach, coraz powszechniej dokonywanych w ramach badań biomedycznych i dopuszczanych przez prawo niektórych państw” (EV 63).

ML

J. Bątkiewicz-Brożek: Dziecko ratunkowe. Gość Niedzielny nr 8/2011

Ks. A. Sikora: Dziecko-lek czyli nowe oblicze eugeniki. Przewodnik Katolicki nr 8/2011

Confiteor

Codziennie budzę się
aby korzystać z życia
Folguję swoim namiętnościom
Dekalog chowam w niepamięci
a sporadyczne dobre chęci
dalekie są od moich czynów

Codziem rozpinam Ciebie
na krzyżu mych win
poję Cię octem zwątpienia
goryczą bluźnierstwa

Boże bądź miłosierny
gdy powołaś mnie
na swój sąd

Uznawałem tylko doczesność
Ulegałem pokusom ziemskim
Odprawiałem Twego anioła
Zlekceważyłem Twe prawa odwieczne

Moja wiara
była trzcina na wietrze
I oto duszę się
w okowach grzechu
i drzę
przed nieuchronnym potępieniem

Boże bądź miłosierny
Zważ że to tylko słabość
i niecierpliwość serca
Wspomnij jak Cię kochałem
w dniu pierwszej Komunii

Ryszard Legawiec

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacj), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Magdalena Łasak.

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Maria Gracja Małecka, Marta Mardyla, Stanisław Malik, Krzysztof Bar.

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem, adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88, e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry) **Druk:** Pracownia AA - ul. Swobody 4

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrytli kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii,

w kościele Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk, w sklepiku "U Zdżicha" przy ul. Św. Bronisławy